

Protokół nr 4/2025
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
Rady Gminy Mszana z dnia 09.12.2025 r.

Posiedzenie odbyło się w dniu 9 grudnia 2025 r., w sali posiedzeń Urzędu Gminy w Mszanie, w godzinach 14.30 – 17.20.

W posiedzeniu wzięło udział 6 z 6 członków Komisji, obrady były prawomocne.

Obecni:

1. Wawrzyczny Ewa – Przewodnicząca Komisji
2. Rduch Krzysztof – Wiceprzewodniczący Komisji
3. Cieślik Marta – Członek Komisji
4. Kruczek Barbara – Członek Komisji
5. Mura Ilona – Członek Komisji
6. Marek Łucjan – Członek Komisji.

W posiedzeniu uczestniczyli również: Wójt Mirosław Szymanek, Sekretarz Gminy Joanna Szymańska oraz pracownicy merytoryczni Urzędu Gminy Mszana.

Listy obecności stanowią załączniki nr 1 i 2 do protokołu.

1. Otwarcie posiedzenia

Posiedzenie otworzyła i poprowadziła Przewodnicząca Komisji, Pani Ewa Wawrzyczny.

Powitała obecnych i przedstawiła porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Analiza wniosku w sprawie natychmiastowego przywrócenia prądu i wody na MPPT przy ul. Ks. Tuskerka.
3. Przyjęcie wniosku do Rady Gminy.
4. Zakończenie posiedzenia.

2. Analiza wniosku/skargi

W dniu 27 grudnia 2025 roku do Rady Gminy (na posiedzenie Komisji Spraw Społecznych) wpłynęło pismo ze skargą na odłączenie prądu i wody w Miejscu Postoju Pojazdów Turystycznych przy ul. Tuskerka 1 w Mszanie. 4 grudnia wpłynęło jako uzupełnienie pismo w tej samej sprawie przez e-Doręczenia. Radni otrzymali do wiadomości również treść korespondencji do Urzędu Gminy, kierowanej od dnia 24 listopada 2025 r. do 4 grudnia 2025 r. o natychmiastowe przywrócenie prądu i wody w Miejscu Postoju Pojazdów Turystycznych przy ul. Ks. Tuskerka 1 w Mszanie.

Treść skargi stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Na posiedzeniu obecny był autor skargi.

Prowadząca obrady oddała głos Skarżącemu.

Skarżący, _____ przedstawił, że dnia 24 listopada, na Miejsce Postoju Pojazdów Turystycznych, na którym parkował swoim kamperem, przyszedł Pan Jacek Wnuk z Urzędu Gminy, z panem radcą prawnym, który nie chciał się przedstawić.

Skarżący opisał przebieg zdarzeń: Pan Wnuk nakazał mi natychmiast opuścić parking. Później widziałem, jak Pan Wnuk sprawdzał, czy jest woda z terminalu przy płocie, gdzie stoją pojazdy od pracowników. Ja też popatrzyłem – we wszystkich słupkach został prąd wyłączony. Napisałem wniosek, ten który macie, zażalenie i żądanie natychmiastowego włączenia infrastruktury publicznej i dzwoniłem do sekretariatu urzędu, gdzie zostało mi

potwierdzone, że moje wnioski doszły. No i była cisza. 27 listopada była Komisja Społeczna, wszyscy Radni prosili o włączenie prądu. Nie został włączony, nikt nic nie wiedział. Pani sekretarz miała dyżur, też nic nie wiedziała. Korespondencji było tysiące. Utworzyłem grupę na WhatsApp, gdzie cały czas komunikowałem co i jak. Było pogotowie energetyczne, sprawdziło wszystkie możliwe słupki. Trwało to gdzieś 50 minut. Mam nagranie audio, wideo, zdjęcia. 25 listopada, nie mając innego wyjścia, bo poprzedniej nocy panowały minusowe temperatury, będąc zaskoczony sytuacją, nie mając możliwości, żeby dalej jechać, podłączyłem się do prądu w ubikacji dla niepełnosprawnych w budynku straży pożarnej. Nie jestem elektrykiem, ale miałem już w życiu bardzo wiele budów, bo zajmowałem się handlem nieruchomościami, robiłem remonty budynków, także wszystko zabezpieczyłem, żeby nic się złego nie stało, żeby nikt się nie potknął o kabel. Straż pożarna, instytucja, która tak jak pogotowie powinna przyjść się zapytać: "Panie, co pan tu robi? Potrzebuje pan pomocy?", nie zrobiła tego. To jest dla mnie troszeczkę patologia społeczna. Artykuł 54 Konstytucji się kłania. Przynajmniej do takich standardów jestem przyzwyczajony, że pogotowie i straż pożarna pomaga. Było to pobranie prądu z miejsca publicznego - art. 1 Konstytucji mówi, że dobro polskie jest dobrem wszystkich, czyli mnie też się należy. Tymczasem jest mi mówione, że jest to kradzież prądu. Absolutnie nie. Po pierwsze, tu chodzi o podstawowe funkcjonowanie człowieka. Państwo, według chyba art. 58 konstytucji, ma obowiązek chronić życie człowieka. To jest obojętnie, czy to jest polskie państwo, czy inne państwo Unii Europejskiej. Wszelkie państwa w Unii Europejskiej są raczej demokratycznymi państwami i też mają obowiązek zadbać o godność człowieka. Do godności człowieka należy prąd, woda, ubikacja. Jeżeli ktoś powie, że tutaj prąd kradłem, to jest jeszcze coś takiego, jak w kodeksie karnym artykuł 26, który mówi, że to jest stan wyższej konieczności. Ja mam 25 lat doświadczenia sądownictwa, jako NGO zawsze dbałem o prawa człowieka, o wolność ojców i innych rzeczy. A więc każde państwo ma obowiązek dbać o zdrowie, życie. Jeżeli chodzi o minusowe temperatury, zapraszam każdego, niech sobie ktoś usiądzie w samochodzie na dwie, trzy godziny bez ogrzewania, to wystarczy mu na pewno. Ja, żeby chronić moje życie, życie mojego psa, do czego mnie kodeks ochrony zwierząt zobowiązuje i życie mojej małżonki, podłączyłem się do prądu [w straży], zrobiłem to tak, żeby nie było żadnego problemu. Art. 26 kodeksu karnego mówi, że każdy, gdy zostanie napadnięty, ma prawo się bronić. Tak samo i ja mam prawo chronić moje życie i dbać o życie mojego psa i mojej żony. 25 listopada rano nagle okazało się, że jest remont budynku [OSP] i zostały wyłączone wszelkie ubikacje. Tam, jak mi powiedział mieszkaniec, ubikacja męska już dwa lata jest nieczynna, bo są drzwi zepsute, to tyle, Panie Wójcie, co do dbania o gminę. Ubikacje te są częścią infrastruktury parkingu, przynajmniej tak wynika z wywieszanej kartki. Wyłączone zostały wszystkie ubikacje, wszystkie możliwości dojścia do wody na parkingu dla kamperów. Tak samo woda została wyłączona. Pogotowie energetyczne tam było. Przejrzało każdy słupek, mam to nagrane, każdy był otwierany. Wszystko było wyłączone. Mijały dni, pojechałem na Lidl, bo na Lidlu mam taką specjalną wtyczkę, którą mogę pobierać prąd w miejscu, gdzie ładuje się samochody elektryczne. Płacę kartą kredytową bardzo chętnie. Tu [na MPPT] nikt z państwa nie przyszedł do mnie i nie powiedział: Panie , tu jest skarbonka gminy, proszę wrzucić kasę. Nie, tu zostałem brutalnie odcięty, żeby odjechać. Pan Wnuk się obraźliwie do mnie odnosił i psychicznie nękał moją żonę. W ostatnią niedzielę była karetka pogotowia, bo podczas trzeciego przeszukania policji, oczywiście bez nakazu prokuratury, źle się poczułem, żona czuła się psychicznie nękana. Policja półtorej godziny szukała w moim kamperze prądu, z powodu dwóch grzejników, które tam są. Panowie, przyjdźcie, wam pokażę co i jak, jakie elektryczne instalacje są. Wiemy, że wszelkie urządzenia elektryczne trzeba wyłączać, mamy zabezpieczenie. Jeżeliby doszło do

przeciążenia, bezpiecznik wyskakuje i nic nikomu się ani na zewnątrz, ani wewnątrz [nie stanie złego]. Jestem bardzo świadom tego, że przeciążenie elektryczne może powodować pożar, ale to jest nasz dom i dbamy bardzo o nasze bezpieczeństwo. Pan Wnuk przedstawił, że 24 listopada kable mu śmierdziały, dziwne, że nikomu później nic nie śmierdziało. Dziwnie, że fachowcy z pogotowia energetycznego niczego nie zauważyli, a naprawdę badali dokładnie, bo są jeszcze ludzie, którzy mają empatię, którzy coś rozumieją, co to są prawa człowieka, co to jest godność człowieka. My w tej chwili debatujemy na temat godności człowieka. Czy państwo jesteście tego świadomi, że chodzi o godność człowieka, o podstawowe prawa? Co do projektu MPPT, bardzo się z niego cieszę. Niemcy są głównym płatnikiem w Unii Europejskiej, nawet jak teraz gospodarka trochę źle wygląda.

Przewodnicząca Komisji

Zwróciła uwagę: Polska też jest płacącym składki do Unii Europejskiej, a Niemcy płacą najwięcej, bo najwięcej korzyści z tego mają.

Pan

Powiedział: Ja jestem bardzo wolnościowym człowiekiem, obojętnie, kto z jakiego kraju jest, jakiej pozycji socjalnej, jaką ma opinię, ja z każdym pogadam, każdego człowieka szanuję. To jest też moje głębokie chrześcijańskie przekonanie. 27 listopada na komisji [KSS] też nikt nic nie wiedział. Pani Sekretarz miała dyżur, też nic nie wiedziała o niebezpieczeństwie, o jakimś wyłączonym prądzie – nikt do tego momentu nie wiedział. Ja cały czas pisałem. Przepraszam, że tyle czasu Wam zająłem, ale tu w końcu chodzi o prawa człowieka, o godność człowieka, o podstawowe środki do życia, jak woda, ubikacja, prąd i to jeszcze zimą. Chcę zauważyć, że jestem [na MPPT] 24 godziny na dobę i dokumentuję wszystko, kto przyjeżdża, kto odjeżdża, rozmawiam z ludźmi. Bardzo dużo nowych kamperów ma podwójną podłogę, tam jest ogrzewanie podłogowe. Prąd na parkingu jest potrzebny, żeby woda nie zamarzła ani inne urządzenia. Więc prąd tam jest ważny i powinien być 24 godziny na dobę i 365 dni w roku. I bardzo mnie dziwi, że akurat na czterech słupkach jest awaria, a teraz ostatnio jak policja przyjechała, byłem na słupku podłączony, gdzie nie pisze awaria, bo tam nigdy żadna kartka nie wisiała. Po prostu ta awaria nigdy nie istniała. Nawet na drugiej stronie, tam gdzie pracownicy pracują, tam jest kran wody, zawsze inne kampery pobierały wodę, bo nie wiadomo, która jest woda techniczna, która jest woda do picia, też nic nie jest oznaczone, a powinno być. To też chyba należy do sanepidu, czy coś. Ta sytuacja to jest dla mnie jakis Disneyland, show absurdów i fake-bajek. Byłem naprawdę w różnych krajach na tym globusie, na różnych kontynentach, ale zawsze gdzieś ta godność człowieka była. Ale tutaj trzeba czekać od 24 listopada do 9 grudnia, żeby o godności człowieka dyskutować. Mi jest naprawdę zimno. Pomóżcie. Gdyby mi ktoś powiedział: „Ale panie, prąd kosztuje” - nie ma problemu, zapłacę. Ale nikt nie zapytał. Gdzie my jesteśmy? Czy to jest Polska? Ja byłem w Kabulu, siedziałem z talibami, ja się czułem bezpiecznie. Jeżeli ktoś ma pytania do mnie, bardzo proszę. Ja wszystko już opisałem w moich pismach.

Przewodnicząca Komisji

Zadała pytanie: dlaczego Pan tu zamierza u nas dłuższy czas przebywać? Jaki jest cel tego postoj?

Skarżący

Wzywam do artykułu 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: wszystkie organy działają w ramach prawa.

Doszło do dalszej polemiki. Przewodnicząca Komisji zwróciła uwagę na zachowanie grzecznej formy wypowiedzi.

Następnie głos zabierali:

Przewodnicząca Komisji

Przypomniała, że większość Radnych zna wszystkie pisma Skarżącego i to, co pisał na WhatsAppie. Powiedziała, że próbowała odczytywać każdą wiadomość, nie wyłączała się z WhatsAppa, więc śledziła to, co Skarżący pisze. Zapytała: Pan odnosi się do Konstytucji, co pan chce tu osiągnąć?

Skarżący

Odpowiedział: Po pierwsze, ja mogę stawać, przyjeżdżać, gdzie ja chcę. To jest moja wolność. Wolność, którą mi Konstytucja polska daje, prawa człowieka i prawa Unii Europejskiej. Między innymi Dyrektywa 2004, 38 Unii Europejskiej na przykład. Ja jestem obywatelem Polski i Niemiec. I mogę stawać, przebywać, gdzie ja chcę. Ja mogę się osiedlać, meldować, gdzie ja chcę. Jak każdy członek Unii Europejskiej, a jeszcze ja mam polskie i niemieckie obywatelstwo jak na razie i to jest wystarczająca odpowiedź.

Przewodnicząca Komisji

Zwróciła uwagę: Jesteśmy w Polsce, jesteśmy w gminie Mszana. Na postoju jest regulamin, który obowiązuje już od 16 kwietnia 2025 roku. Jest sporządzony specjalnie. Czy Pan się zapoznał z tym regulaminem?

Odczytała zapisy regulaminu: Na postoju obowiązuje zakaz rozbijania namiotów oraz biwakowania, postój nie może trwać dłużej niż 72 godziny. Zabronionym jest korzystanie z MPPT w sposób stały uniemożliwiający dostępność miejsc parkingowych dla przyjezdnych. Tu nieważne, czy tam będzie pełno, czy nie będzie. W sposób stały 72 godziny. Czy Pan się odniósł do tego punktu? Bo to jest najważniejsze. Uważam, że jest skonstruowany w miarę czytelnie i każdy człowiek chyba wie, jak ma się do niego dostosować.

Skarżący

Zapoznałem się z tym regulaminem. Czegoś tam brakuje. Czy na parkingu nie obowiązuje Konstytucja? Zna Pani art. 1 Konstytucji, art. 91 Konstytucji?

Przewodnicząca Komisji

Patrzymy na regulamin, który obowiązuje w tym miejscu. Czy na moim podwórku Pan może robić co chce, powołując się na Konstytucję? Tak samo to jest gminny parking, nie Pana. Stosujemy się do regulaminu parkingu.

Doszło do dalszej polemiki.

Następnie głos zabierali:

Mieszkaniec Jarosław Wala

Zwrócił się do Przewodniczącej: Jak się Pani przygotowywała do tej komisji, to powinna się Pani zapoznać z tym regulaminem, czy on obowiązuje, czy nie. Po drugie: z jakimi dokumentami zapoznała się ta komisja, żeby dzisiaj tu w sposób poważny obradować? Myśmy mówili na Komisji Społecznej o regulaminie. Czy Pani wie, co to jest regulamin? Czy to jest prawo miejscowe, czy nie? Kto ma prawo ustanawiać prawo miejscowe? Jak był procedowany ten regulamin? Co mówi art. 41 ustawy o samorządzie gminnym – bo o tym żeśmy rozmawiali. W moim przekonaniu tego regulaminu w ogóle nie ma. On nie funkcjonuje.

Wójt Mirosław Szymanek

Zadał pytanie, kogo pan Wala reprezentuje? Bo jest na posiedzeniu kolejny raz jako znawca.

Pan Jarosław Wala

Odpowiedział: Jestem mieszkańcem. Mam prawo wstępu na każdą komisję i na sesję. Zawsze zaczyna pan w taki bezczelny i chamski sposób, zamiast ustosunkować się merytorycznie,

zgodnie z tym, jakie jest prawo. Reprezentuję siebie i około 40% mieszkańców tej gminy, którzy na mnie głosowali.

Wójt Mirosław Szymanek

Pan sobie interpretuje prawo, podobnie jak pan _____, według siebie, wybiórczo.

Doszło do dalszej polemiki.

Następnie głos zabierali:

Insp. Jacek Wnuk:

Ja już poznałem pana _____ w ubiegłym roku, miałem z nim do czynienia i w tym roku. Ja też jeździłem po świecie, poznałem 60 krajów świata, znam kilka języków. Rzadko poznałem takie osoby, jak Pan. Pan jest bardzo trudnym człowiekiem. To, co słyszałem dzisiaj, rozbija mnie totalnie. Jak ja słyszę, że mówi Pan, że Pan jest świadom bezpieczeństwa, że Pan mówi o godności człowieka, to ja bym się zapytał jako ojciec moich dzieci, jakim jest Pan świadomym człowiekiem, skoro Pan jeździł dwa lata po polskich drogach, po naszych mszańskich drogach, starym gratem, który nie miał ważnych tablic rejestracyjnych, nie miał przeglądu technicznego, ubezpieczenia? Jakby moje córki się z Panem na drodze spotkały nawet w jakiejś drobnej stłuczce, co mógłbym im powiedzieć? Co to za człowiek? Jak można od niego coś oczekiwać? Jak można ściągnąć jakieś odszkodowanie, skoro nie ma ubezpieczenia, nie ma przeglądu samochodu? Więc rozbija mnie Pan stwierdzeniami, jakież to Pan jest świadom. Jaka to godność człowieka i jakie prawa człowieka? Prawo człowieka jest, jeżeli chce się z pewnych rzeczy korzystać, również przestrzegać przepisów i przestrzegać obowiązków, które z tego wynikają. Dwa lata pan jeździłeś samochodem, który był tylko cztery dni zarejestrowany. Ja to osobiście sprawdziłem w Niemczech. To jest stwarzanie zagrożenia dla naszych mieszkańców, dla mnie, dla moich dzieci, poruszanie się niesprawnym samochodem po polskich drogach. A Pan to robiłeś świadomie przez dwa lata. Już nie mówię o porzuceniu tego starego pojazdu, gdzie z niego kapąło i zagrażało środowisku. Tu trwa postępowanie. Pan to zrobiłeś świadomie. Dwa lata jeździł Pan samochodem, który był na cztery dni zarejestrowany, żeby przejechać z Niemiec do Polski. Tu się miał Pan zameldować. Taka była informacja z urzędu niemieckiego. A Pan przyjeżdża do nas w 2024, jako gość, jeździ tutaj. Pan nie miałeś prawa w ogóle tu przyjechać tym pojazdem, a co dopiero się kłócić! I ja się nie boję żadnych słów, bo w sądzie to podkreślę, że to było oszustwo. Człowiek, który wszystkim mówi o godności, popełnia wykroczenie.

Przedstawił chronologię wydarzeń:

- 8 listopada, sobota – przyjazd Pana _____ na nasze Miejsce Postojów Pojazdów Turystycznych przy ulicy Tuskerka. Pan _____ przyjeżdża pojazdem na luksemburskich numerach GX7545.
- 24 listopada, to jest poniedziałek, już mamy prawie dwa tygodnie pobytu – podchodzę, wspominam o naruszeniu regulaminu, o zwrocie należności względem Urzędu Gminy Mszana. Obecny ze mną był Pan radca prawny, którego pismo pan _____ dostał wcześniej, 31 lipca i gdzie radca prawny jest wymieniony z imienia i nazwiska. Na parkingu 24 listopada poczułem swąd, otworzyłem skrzynkę, zobaczyłem ogromne kręcenie się licznika prądu, dotknąłem tego bezpiecznika, był ciepły i wyłączyłem go. Uznałem, że może być jakieś zagrożenie. Gdy Pan _____ otworzył swój kamper zauważyliśmy, że wszystkie urządzenia były pewnie powłóczane. Powiadomiłem Pana Wójta o wyłączeniu tego bezpiecznika. Zostało tego dnia wydane Zarządzenie Wójta o dokonaniu przeglądu instalacji na Miejscu Postojów Pojazdów Turystycznych.

- 24 listopada wieczorem – pierwsza interwencja Policji odnośnie kradzieży prądu z toalet budynku OSP Mszana. Zgłosiliśmy sprawę na policję telefonicznie. Policja przyjechała, prowadzone były czynności.
- 25 listopada we wtorek w godzinach porannych – poszedłem na tyły budynku OSP i okazało się, że pan [] jest ponownie podłączony do naszych toalet publicznych. To nie jest miejsce, gdzie można ładować samochód czy podłączać kampera i pobierać prąd. Kabel leżał na ziemi, było mokro, ponieważ był jeszcze śnieg. Zostało to ponownie zgłoszone na Policję i we wtorek 25 listopada była druga interwencja Policji na terenie OSP. Dalsze czynności zostały prowadzone o godzinie 11:00 już na naszym parkingu przy ulicy Tusкера, gdzie stają kampery. Potem pojechałem na komendę Policji w Wodzisławiu Śląskim w celu składania dalszych zeznań. Później mieliśmy nalot tych wszystkich informacji mailowych, pism, informacji na WhatsAppa i innych. Trwało to przez cały weekend.
- 30 listopada w niedzielę – odbyło się posiedzenie gminnego tutaj zarządzenia kryzysowego w trybie alarmowym. Jest protokół z posiedzenia.
- 1 grudnia, w poniedziałek – mamy sytuację, gdzie pan [] oraz manipulujące przy słupku dodatkowe trzy osoby złamały zabezpieczenia, blokady i została przyłączona energia. Sprawa została zgłoszona na Policji jako podejrzenie popełnienia przestępstwa, możliwe działanie wspólne i w porozumieniu tych osób z panem []. Zgłoszenia dokonywałem osobiście, był przedstawiony monitoring i inne dowody.
- 2 grudnia, we wtorek – doszła do nas informacja pracownika o tym, że kamper jest w dalszym ciągu przyłączony. W obecności kilku naszych pracowników stwierdziliśmy, że te blokady zostały naruszone, zostały włączone bezpieczniki i pan [] korzysta z energii w sposób nieuprawniony, gdyż instalacja była wyłączona. W tej kwestii są prowadzone czynności przez jednostkę Policji w Wodzisławiu Śląskim, wszystkie materiały zostały przekazane i dla dobra śledztwa nie chciałbym teraz zbyt dużo mówić.
- 3 grudnia, to jest środa – wykonany został przegląd techniczny wraz z pomiarami instalacji elektrycznej całego Miejsca Postoju Pojazdów Turystycznych w Mszanie.
- W piątek, 5 grudnia – odbyła się Komisja Budżetu o godzinie 14:00, gdzie obecny był również pan [] .
- W sobotę, 6 grudnia, około godziny 19:00 – podjeżdżając na parking, zauważyłem, że znowu jest możliwość popełnienia przestępstwa. Znowu złamane zostały blokady zabezpieczające przyłączy energii. Powiadomiłem Policję. Przyjechały dwa radiowozy, interwencja trwała 4 godziny. Pan [] źle się poczuł. Przyjechała karetka, 30 minut badano pana [] . Pan [] obraził ratowników, że on tu sobie życzył lekarza, a nie ratowników. No, proszę państwa, gdzie Pan tu mówi o człowieczeństwie? Ci ludzie mogli ratować kogoś z wypadku, kogoś innego, a nie tracić czas na badanie Pana, a Pan jeszcze był niezadowolony. Zauważyłem, że i Policja mocno zareagowała na te oskarżenia, dokończyła prowadzenie swoich czynności, z pobieraniem odcisków i zabezpieczeniem materiału DNA. Składałem jeszcze zeznania przed północą. Brałem udział w czynnościach od samego początku do końca, co jest zanotowane. Te postępowania trwają. Tyle co mogę powiedzieć w tej sprawie, to Państwu powiedziałem. Resztę zobaczymy, jak to się będzie dalej rozwijało.

Dalej głos w dyskusji zabierali:

Radna Ilona Mura

Zabrała głos w imieniu mieszkańców sołectwa, którzy kilkakrotnie zwracali się do niej i do Urzędu Gminy i wskazywali na nadużycie gościnności przez pana .

Wskazała: Mieszkańcy są bardzo niezadowoleni, ponieważ korzystał Pan tygodniami z postoju, korzysta z prądu, wody, ścieków oraz śmieci. Ciągnie się to od 2024 roku, gdy Pan przyjechał pierwszy raz innym kamperem, starszym, korzystał Pan wtedy z altany, która znajduje się na postoju, wywieszając swoje pranie, koce i tym podobne. Cała altana była do pana dyspozycji. Na stole było pełno garnków. Obok kampera było pełno plastikowych butelek. Pies biegał bez kagańca i nadal go nie posiada. Gdy rozmawiałam z Panem, stwierdził Pan, że ma prawo tam stać i korzystać jak długo Pan chce, bo to za Pana pieniądze jest zrobiony ten parking. Cytuję, „bo ja za to zapłaciłem” – tak wtedy Pan powiedział. To znaczy Unia Europejska, to są od Pana pieniądze. Przebywała wtedy z Panem córka, która prawdopodobnie nie chodziła wtedy do szkoły. Pytam się, gdzie w tej chwili jest ta córka? Po jakimś czasie odjechał Pan. Mieszkańcy ucieszyli się, ale nie na długo. Bo znowu Pan przyjechał innym kamperem, a więc był to już drugi kamper, który stał na tym postoju. Wiem, że Pan sprzedał ten pierwszy kamper i wszystkie rzeczy, które się znajdowały w tym kamperze powyrzucał pan na trawnik, na postój. Wyglądało to jak pobożowisko, jak śmietnisko. I znowu były zgłoszenia mieszkańców, na które odpowiadając, pojechałam na postój. Pana wtedy nie było. Była tam kobieta, której przekazałam, że mieszkańcy proszą o posprzątanie tego bałaganu, bo przyjeżdżały tam inne kampery, a miejsce nie wyglądało za ciekawie. Inne kampery przyjeżdżają na jedną noc, góra dwie, żeby turyści mogli odpocząć, przespać się i ruszyć w dalszą drogę. Po to jest ten postój – nie dla mieszkania, tylko dla odpoczynku i jechania gdzieś dalej. Mam nawet zdjęcia z 5 lipca 2025 roku, gdyby Pan nie pamiętał, jak to tam wyglądało. Mieszkańcy widzą, jak Pan ciągle korzysta z wody, z ubikacji za Strażą, jak Pan w dużych butelkach wynosi wodę, jak Pan pobiera prąd, ścieki i mówią: dosyć tego, bo to my płacimy podatki, ponosimy opłaty za śmieci, do Urzędu Gminy płacimy, to za nasze pieniądze Pan korzysta z wszystkiego, a Pan niestety wykorzystuje to i nadużywa gościnności. To my mieszkańcy płacimy za wszystko, a pan żyje, mieszka i korzysta za darmo. Inne kampery przyjeżdżają, odpoczywają i odjeżdżają w dalszą trasę. Podaje się Pan za naszego mieszkańca. A więc pytam: gdzie jest Pan zamieszkały? Gdzie jest Pan zameldowany? Twierdzi Pan, że jest mieszkańcem Gminy Mszana, że Pan mieszka na kamperowni. Pytam się, kto dał Panu pozwolenie, żeby Pan tam zamieszkał? Pan twierdzi, że to jest jego miejsce, że Pan jest mieszkańcem Gminy Mszana. Dowiedziałam się, że złożył Pan wniosek do gminy, że chce się pan zameldować. Żeby to było możliwe, musi Pan dostarczyć dokumenty, musi być zgoda właściciela nieruchomości, umowa najmu budynku lub musi Pan być właścicielem na swoim gruncie, żeby się zameldować. Pan twierdzi, że jest Pan mieszkańcem od 8 listopada. Do dnia dzisiejszego Pan nie jest zamieszkały, zameldowany na terenie gminy. Słyszałam, że Pana miejsce zamieszkania to jest dom na kółkach. Słyszałam, że Pan był obywatelem Niemiec. To niech Pan zwróci się do instytucji na terenie Niemiec. Niech Panu pomagają. Nasi mieszkańcy pracują i za wszystko muszą płacić. Nikt nic nie dostanie za darmo. Pytam się, czy Pana pies jest szczepiony, bo widziałam, jak biegał po parku bez kagańca. Jak coś się stanie, to kto będzie za to odpowiadał: my czy Pan? U nas jest rejestracja psów, pobiera się od mieszkańców opłatę za psy, no a Pana piesek biega bez kagańca i naprawdę my jako mieszkańcy mamy tego dosyć, bo Pan niestety korzysta z wszystkiego, za nic Pan nie płaci, a my jako uczciwi ludzie musimy za wszystko zapłacić, płacąc podatki, opłaty za śmieci, prąd, wodę, ścieki i tym podobne. A jeśli Pan chodzi i mówi, że Pan nie ma wody, to woda jest w sklepie obok, można kupić w butelce, zrobić sobie herbatę, kawę czy nawet się umyć. My też chodzimy do sklepu i też płacimy.

Pan zabrał głos bez udzielenia mu go. Zarzucił Przewodniczącej Komisji, że nie jest neutralna [próbowała udzielać głosu również innym uczestnikom dyskusji].

Stwierdził, że Komisja nie jest na temat tamtego. Tutaj na Komisji chodzi o prawa człowieka.

Wójt

Odnosił się do regulaminu Miejsca Postoju Pojazdów Turystycznych i zarzutów Pana J. Wala: Regulamin, który aktualnie obowiązuje, jest podjęty zgodnie z przepisami prawa i zgodnie z upoważnieniami, jakie ma wójt. Zarządzenie podjęto na podstawie art. 30 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym, który mówi, że wójt wykonuje uchwały rady gminy i zadania gminy określone przepisami prawa. Do zadań wójta należy w szczególności: przygotowywanie projektów uchwał rady gminy, opracowywanie programu rozwoju w trybie określonym w przepisach o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, określenie sposobu wykonywania uchwał, gospodarowanie mieniem komunalnym, to jest bardzo ważne, wykonywanie budżetu, zatrudnienie i zwalnianie kierowników gminnych organizacyjnych. Więc Panie Wala, Pan tutaj mówi, że ma Pan prawo, ponieważ Pan również kandydował na wójta. Miał Pan 40% poparcia. Gratuluję Panu. Ja miałem 60%, dlatego z Panem wygrałem. Skoro Pan zarzuca mi, że regulamin nie został zatwierdzony zgodnie z przepisami prawa, to proszę mi wyjaśnić jak to się ma, jeżeli chodzi o gospodarowanie mieniem komunalnym. Pan przecież chcąc być wójtem powinien doskonale wiedzieć. I wprowadza Pan w błąd wszystkich, tłumacząc i argumentując prawo po swojemu.

Radca prawny Pan Adam Grad

Wszedł na salę posiedzeń i zacytował fragment jedyne go komentarza prawnego do tego przepisu [art. 30 ust. 1 usg]: „Przepisy te wskazują, że do wyłącznej, autor wyraźnie podkreśla, do wyłącznej właściwości organu wykonawczego, a więc wójta, należy gospodarowanie mieniem komunalnym. Chyba, że przekracza to zwykły zarząd. Jako przekroczenie zwykłego zarządu rozumiemy: zasady nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości, emitowanie obligacji, zaciąganie długoterminowych zobowiązań, ustalenie maksymalnej wysokości pożyczek i kredytów krótkoterminowych, zobowiązania w zakresie inwestycji. Jest to komentarz Mateusza Karciarza „Podstawy prawne gospodarowania przez jednostkę samorządu terytorialnego mieniem komunalnym”. Jest to jedyny komentarz, więc myślę, że to ucina wszelkie spekulacje.

Radny Piotr Gonsior

Wystąpił do Radcy z pytaniem: czyli Pana stanowisko jest tożsame z tym komentarzem, że artykuł 30 w tym przypadku ma zastosowanie? Pytam Pana o stanowisko, bo my nie jesteśmy prawnikami. I nikt na tej sali nie ma wykształcenia prawniczego, więc prosiłbym Pana o interpretację, czy artykuł 30 w przypadku tego regulaminu ma zastosowanie.

Radca prawny

Postużyłem się jedynym obowiązującym komentarzem do interpretacji. Skoro przytoczyłem ten fragment, no to wydaje się to oczywiste.

Radny Piotr Gonsior

Odpowiada mi Pan wymijająco. Potrzebujemy wiedzieć jedną rzecz: czy ten regulamin, oparty na art. 30, jest prawomocny? Jeżeli Pan jako radca prawny w tym urzędzie nie potrafi zająć stanowiska, to kogo o to pytać? Ja chcę wiedzieć, czy ten regulamin jest obowiązujący.

Radca prawny

Odpowiedział: Tak, jest obowiązujący.

Mieszkaniec Pan J. Wala

Zwrócił się do Wójta: Pan podkreślił, że działa zgodnie z prawem. Przepisy prawa są takie, że jest art. 41, gdzie jasno pisze, jakie Pan może wydawać zarządzenia, kiedy je Pan może wydawać, kto je musi zatwierdzać, jeżeli dotyczą prawa miejscowego. I podejmowanie

zarządzeń na podstawie art. 30 nie ma mocy prawnej, jeżeli dotyczy porządku publicznego i prawa miejscowego, a takim właśnie jest regulamin.

Radca prawny

Art. 41 dotyczy zarządzeń porządkowych.

Doszło do polemiki.

Dalej głos zabierali:

Wójt Mirosław Szymanek

Zarówno Pan Wala, jak i Pan , interpretujecie prawo po swojemu, dostosowujecie sytuację do swoich potrzeb. Panie , to co Pan mówi o Konstytucji - Konstytucja obowiązuje wszystkich. A w myśl polskich przepisów prawa nie ma czegoś takiego, że Pan jako wolny obywatel, jak Pan to mówi, może przyjść i bez pytania wziąć sobie prąd, podłączyć się do prądu. W myśl przepisów prawa jest tutaj podejrzenie o kradzież, a to już jest przestępstwo. Cztery razy Pan podłączał się do prądu, w zasadzie nielegalnie, mówiąc nam tutaj, że Pan jako obywatel Unii Europejskiej ma do tego prawo. Myli się Pan. Pana również obowiązują przepisy, które są w Polsce. Na Komisji Budżetu mówił Pan, że Pan jest mieszkańcem gminy. Nie jest Pan mieszkańcem. Nie ma pan zameldowania. Pana wybór jest wolny, tu się z Panem zgadzam. Pan tutaj przyjechał i tak samo Pan może odjechać. Jest Pan osobą mobilną. Nie zauważyłem sytuacji zagrożenie życia dla Pana. Ja również jeżdżę po świecie, podróżuję kamperem, znam mniej więcej wyposażenia, jakie są w kamperze i wie pan doskonale, że jeżeli chodzi o ogrzewanie, to w kamperze jest ogrzewanie gazowe. Pan jest podłączony luźnym kablem, który nie jest podłączony do samochodu w sposób prawidłowy, więc Pan na dzień dzisiejszy stwarza zagrożenie ppoż., stwarza Pan zagrożenie dla innych uczestników postoju, ponieważ my nie wiemy, jakie Pan ma urządzenia, czym Pan tam dogrzewa, jak Pan dogrzewa. Stwarza pan zagrożenie również dla siebie, dla swojego życia, dla osób przebywających w pana kamperze, a również dla wszystkich, którzy tam przyjeżdżają. Więc jest Pan dla nas zagrożeniem. Pan jest mobilny, Pan może podróżować po całym świecie, nikt Pana tutaj nie trzyma.

Skarżący

Zwrócił uwagę, że tematem Komisji nie jest akurat ten temat.

Wskazał: Na ten temat pogadamy przed sądem, bo ja właśnie 8 [listopada] tutaj przyjechałem, czekałem na Pana Wnuka, aż Pan Wnuk przyjdzie, aby się rozliczyć właśnie z tych poprzednich rzeczy.

Przewodnicząca Komisji

Zapytała: Dlaczego Pan czekał na Pana Wnuka, a nie przyszedł do Urzędu i podjął ten temat? Jak Pan wiedział, że Pan potrzebuje pomocy, nadużył Pan czegoś, potrzebuje Pan skonsultować się z urzędnikami, rozliczyć się z urzędem, należało samemu przyjść i załatwić sprawy.

Skarżący

Do Radcy prawnego i Wójta: Czy państwo znacie artykuł 87 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej? Czy znacie artykuł 40 ustawy? Jaką drogą jest parking? Co to jest za droga? Policjantka powiedziała, że to jest prywatny parking. Ktoś powiedział, że to jest droga wewnętrzna. A na drodze wewnętrznej jakie prawo obowiązuje? Prawo do ruchu drogowego. Czy Pan, Panie Wójcie, jest ustawodawcą i potrafi tutaj nawet ruch drogowy ograniczyć?

Insp. Jacek Wnuk

Do Skarżącego: Pan się nie stosuje do prawa ruchu drogowego, co wcześniej powiedziałem.

Skarżący

Wskazał na art. 41 usg, zgodnie z którym zarządzenie o regulaminie miało zostać ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Województwa.

Wójt

Odpowiedział, że zarządzenie nie zostało podjęte na podstawie art. 41, lecz na podstawie art. 30. Jest to regulamin wewnętrzny.

Skarżący

Uznał, że ten regulamin jest absurdem do ustawodawstwa polskiego.

Przewodnicząca Komisji

Zadała pytanie do Radnego Piotra Gonsiora: czy Pana zdaniem działania Pana są prawidłowe, zgodne z tym, jak to powinno wyglądać? Proszę się odnieść do mojego pytania, jako przedstawiciel, mieszkaniec, radny, przewodniczący Komisji Budżetu i Infrastruktury. Czy sądzi Pan, że to postępowanie jest pozytywne?

Radny Piotr Gonsior

Do Przewodniczącej Komisji: Z szacunkiem do Pani, co Pani sądzi?

Przewodnicząca Komisji

Odpowiedziała: Na Komisji Społecznej zagłosowaliśmy faktycznie za przywróceniem prądu. Muszę się odnieść do tego, usprawiedliwić się w jakiś sposób. Nie znałam tematu. Podeszłam po ludzku, jak do człowieka w potrzebie, wydawało mi się, że jest pokrzywdzony, ale kiedy poznałam rzeczywiście całą genezę tego pobytu, ten przeszły okres, doszłam do wniosku, że nadużywa naszej gościnności. Więc to, że wyraziliśmy zgodę na przywrócenie prądu, to był tylko wniosek. Wniosek, który wyszedł z Komisji po nierozpoznaniu sprawy. Wójt miał prawo zdecydować. My wystosowaliśmy wniosek o przywrócenie prądu, ale to tylko było spowodowane tym, że nie znaleźliśmy sprawy od podszewki.

Radny Piotr Gonsior

Powiedział: Ja dopiero teraz genezę tych działań tworzę. Nie chciałbym zajmować stanowiska, ponieważ pytałem radcy prawnego. Próbuję sobie to uporządkować. Jestem tu, żebym się dowiedział, co i jak tutaj wygląda. Żeby wysłuchać pana , wysłuchać stanowiska Pana Jacka, Pana Wójta, żebym mógł stworzyć i zbudować sobie opinię w tej chwili. Na podstawie tego, co przeczytałem, na razie nie będę się wypowiadał, bo ta komisja jeszcze trwa.

Skarżący

Sytuacja z odholowaniem kampera jest taką samą bajką, jak i ta z awarią prądu.

Insp. Jacek Wnuk

Pan porzucił samochód i zablokował miejsce dla turystów.

Doszło do dalszej polemiki.

Następnie Skarżący zwrócił uwagę, że został zmieniony temat tej komisji, który dotyczył jego wniosku o przywrócenie prądu i wody.

Przewodnicząca Komisji

Odpowiedziała, że Komisja jest na ten temat. Komisja dyskutuje nad tym, czy Pana żądanie jest zasadne, czy nie ma podstaw. Chcemy poznać genezę.

Radny Piotr Gonsior

Zadał pytanie: Czy na postojach pojazdów turystycznych obowiązuje jeszcze projekt unijny, który gwarantował pewne wygody dla tych, którzy przybywają, które ten projekt miał im gwarantować? Czy ten projekt jeszcze obowiązuje?

Z-ca Wójta Pan Błażej Tatarczyk

Budowa Miejsca Postoju Pojazdów Turystycznych składała się z dwóch etapów. Pierwszym etapem była budowa miejsca postoju oraz 4 słupków elektrycznych, które są w białych

skrzynekach. Trwałość projektu dla tego etapu zakończyła się z początkiem tego roku. Kolejny projekt, w skład którego wchodziła budowa słupka sanitarnego oraz kraty zrzutowej, jak i drogi dojazdowej, ma trwałość do roku 2027. Trzeba dodać, że celem projektu nie było dostarczanie energii elektrycznej. Podstawowym celem projektu jest stworzenie miejsca postoju pojazdów turystycznych, to jest faktyczny cel projektu. W projekcie nie ma nic wspomniane o kwestii energii elektrycznej czy dostępu do wody. Celem projektu jest udostępnienie miejsc postoju pojazdów turystycznych w celu czasowego postoju, tranzytowego, zaznaczono, że chodzi o cel turystyczny.

Radny Piotr Gonsior

Zapytał: Czyli projekt nie gwarantuje bezpłatnego dostępu do wody i prądu?

Z-ca Wójta

Odpowiedział: Nie było dookreślone, że coś będzie płatne. Dostęp jest bezpłatny, ale nikt nie powinien tam przebywać w celach bytowych.

Przewodnicząca Komisji

Zapytała: Czyli przebywanie tam powyżej 72 godzin, już chyba nie służy temu celowi turystycznemu. To jest cel bytowy, prawda?

Skarżący

Podał: przebywam na postoju 72 godziny, wyjeżdżam na zakupy do Lidla, wracam na następne 72 godziny.

Zadał pytanie: jak można prawo ruchu ograniczyć 72 godzinami? To może tylko ustawodawca zrobić. Jeśli Wójt i Radca prawny uważają inaczej, to tworzą jakieś odrębne prawo. Poza tym powinien być jakiś znak, który jest według ustawy o ruchu drogowym. Długo mógłbym to komentować, wszystkie moje argumenty Wam wysłałem. To jest moja argumentacja prawna. Ja się mogę mylić. Pan Wójt, Pani Sekretarz, Pan Zastępca, Wy wszyscy Radni przysięgaliście na Konstytucję. Czy Pan Wójt uważa, że ma wyższe ustawodawstwo niż Unia Europejska? Będziemy na ten temat rozmawiać przed sądem. 3 grudnia nie tylko, że dałem wniosek o zameldowanie, ale złożyłem, za pośrednictwem Urzędu Gminy, wniosek do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach. Mam nadzieję, że dostarczyliście go dalej, bo on przeszedł przez e-Doręczenia. Także sygnatura jest i na ten temat będziemy nie tylko przy jednym sędziu debatować, ale prawdopodobnie i w karnym, i w cywilnym. Nie ja o tym decyduję, o tym decydują sędziowie i o tym decyduje prawo. Będziemy debatować wtedy, czy to, co ja mówię, to jest bzdura. Ja się cieszę, ja bardzo lubię błędy, bo się z nich uczę, to są najlepsi nauczyciele. Ja dużo błędów robię i zawsze się z nich uczę. Co do kampera, ta wasza sprawa z odholowaniem kampera, to mega bajka, mam wielu świadków. Zobaczmy, kto więcej zapłaci. Przegrać można. Jeżeli ktoś nie walczy, to już przegrywa. Tutaj trzeba rzeczowo argumentować, tak jak ja rzeczowo argumentuję, a nie stosować retoryki, psychologicznych trików.

Podał: zgłosiłem demonstrację tutaj, Pan Zastępca Wójta mi napisał, że ja mam czekać na demonstrację, nie, ja nawet nie muszę zgłaszać demonstracji, po prostu z grzeczności to zrobiłem, w Konstytucji art. 54 stoi. Na Policję do Wodzisławia Śląskiego napisałem przez e-Doręczenia prośbę, aby chronić moją demonstrację. Do demonstracji jest potrzebny prąd, żeby ją nagłaśniać, żeby móc demonstrować tam [na MPPT]. Demonstracja trwa aż do odwołania. Policja z Wodzisławia przyjeżdża mnie przeszukiwać, bez nakazu prokuratury. Nie ma czegoś takiego w żadnym państwie, że można dom [przeszukać]. Kamper to jest mój dom i konstytucyjnie jest chroniony. A tu Policja trzy razy robi [interwencję].

Przewodnicząca Komisji

Pana dom nie jest na parkingu, na którym przebywanie jest dozwolone do 72 godzin.

Skarżący

Do Przewodniczącej Komisji: Pani nie jest neutralna, w ogóle. A Policja, zamiast moją demonstrację chronić, to przeszukuje mi mój pojazd. Ja nie chcę pytać, ile razy państwo tam z komendantem czy z kimś rozmawiali. Nasuwają się pytania, ile razy razem kawę [piliście]...

Radny Piotr Gonsior

Zadał pytanie Radcy prawnemu: Czy działania podjęte przez Urząd Gminy są zgodne z prawem? Czyli to, co pan Jacek zrobił dla zabezpieczenia tej instalacji, dla bezpieczeństwa mienia, czyli wyłączenie prądu. Czy dalsze działania są zgodne? Czyli zakładam, że Pan Jacek działał w celu zabezpieczenia mienia i to było zgodne z prawem? Pan Jacek mówił, że przyszedł i poczuł, że jakiś zapach z tych urządzeń się wytwarzał i wyłączył prąd. Czy tak powinno to być? Staram się dojść do podstaw wyłączenia prądu.

Radca prawny

Nie było mnie przy Panu Jacku Wnuk w momencie wyłączenia prądu, natomiast jeżeli on poczuł swąd i się przestraszył, że dzieje się coś niewłaściwego, i że zachodzi ryzyko pożaru, to myślę, że zareagował prawidłowo. Gdy sytuacja tego wymaga, zagrożone jest mienie, istnieje zagrożenie pożarowe, no to wydaje mi się, że trzeba działać. Tutaj raczej chyba nikt nie ma wątpliwości.

Wójt

Jako pracodawca, jako osoba odpowiedzialna za mienie uważam, że pan Jacek zachował się prawidłowo i dalsze czynności, które zostały zastosowane, uważam, że działamy zgodnie z literą prawa. Aktualnie został przeprowadzony przegląd. Dzisiaj do urzędu wpłynął protokół elektryka z przeglądu. Jak się z nim zaznajomię, to będziemy dalej w tym zakresie podejmować decyzje.

Radny Piotr Gonsior

Zapytał: Czyli dzisiaj już jest po przeglądzie. A wcześniej też był elektryk, czy sam pan Jacek to fizycznie wyłączył, bo to jest dla mnie ważne?

Wójt

Odpowiedział: Jak zostało Państwu przedstawione, Pan Jacek dokonał tego wyłączenia, zgłosił, że jest zagrożenie. Podjąłem decyzję o tym, aby zarządzić przegląd zgodnie z moimi kompetencjami. Dzisiaj wpłynął protokół z tego przeglądu, wykonanego przez elektryka, fachowca. Zapoznamy się z nim, bo jeszcze go nie widziałem.

Radny Piotr Gonsior

Być może to by pomogło w ocenie całej tej sytuacji, gdy będziemy wiedzieć, jakie tam jest stanowisko, czy już to jest sprawne.

Z-ca Wójta

Dzisiaj protokołu z przeglądu nikt nie będzie interpretował, trzeba się zapoznać z tym dokumentem.

Przewodnicząca Komisji

To ja jeszcze dopowiem, że to wyłączenie prądu zostało zgłoszone instytucjom zarządzającym środkami Unii Europejskiej, więc ten fakt był też konsultowany, zgłoszony.

Radny Piotr Gonsior

Do Skarżącego: panie _____, ja widzę Pana zachowanie tu na tej sali. Widziałem Pana zachowanie na komisji [KBil]. Czym Pan ogrzewa pojazd w tej chwili?

Skarżący

Odpowiedział: Poprzednio miałem po prostu zepsute ogrzewanie gazowe. Nie mogę do dzisiaj dostać części do tego ogrzewania. Mam tu znajomego w Czechach, który ma warsztat. Jeżeli chodzi o infrastrukturę kamperów, szczególnie starszych, nie jest to za dobre i po prostu jest to prowizorycznie zrobione. Mogę tylko minimalnie ogrzewać ten kamper, żeby nie zamarznąć. Jak się kamperem jeździ, zawsze trzeba mieć jakieś dodatkowe jeszcze

możliwości ogrzewania. Mogę się liczyć, że coś się zepsuje i dlatego mam specjalne energooszczędne grzejniki olejowe, które nie chodzą non stop. Olej się nagrzewa, termostat je wyłącza. Mam dwa grzejniki.

Radny Piotr Gonsior

Do Skarżącego: Czy Pan używa jakichś urządzeń, które mogą wytworzyć tlenek węgla? Ponieważ ja widzę po Pana zachowaniu, że jest ono jakby dziwne w stosunku do ostatniej komisji. Czy był Pan u lekarza? Czy ma Pan czujniki tlenu węgla w tym kamperze?

Skarżący

Kamper ma odpowiednie zabezpieczenie, świeże powietrze dochodzi.

Radny Piotr Gonsior

Do Skarżącego: czyli jest Pan bezpieczny w tym kamperze, ogrzewając się innym źródłem?

Skarżący

Odpowiedział: Przedtem nie miałem żadnej możliwości ogrzania i używałem mojego piekarnika. Jest piekarnik, który się na kuchence gazowej daje i siedziałem przy tym piekarniku, żeby go pilnować, żeby mój pies i moja żona mogła spać. Siedziałem dużo nocy i czasami prosiłem też moją żonę, żeby pilnowała tego piekarnika po to, żeby nie zamarznąć. Były interwencje na numer dyżurny gminy i tak dalej. Gmina też mogła kogokolwiek wysłać i powiedzieć: "Niech się Pan do budynku obok Straży podłączy". Ja mam świadomość, co to znaczy 16 amperów, mam podstawową wiedzę na temat prądu, jestem odpowiedzialny.

Radny Piotr Gonsior

Do Skarżącego: Czy ma pan zabezpieczenie w postaci czujnika tlenu węgla w tym kamperze? Bo ja się zaczynam martwić o Pana życie, pana Żony i tego pieska. Czy ma Pan zabezpieczenie, jeżeli pan używa ogrzewania, o jakim Pan mówi?

Skarżący

Odpowiedział: Kamper jest na najnowszych standardach bezpieczeństwa. Tak, jest zabezpieczenie.

Z-ca Wójta

Wskazał Skarżącemu, że następnym razem, jeżeli faktycznie będzie czuł zagrożenie życia dla siebie, może udać się do ogrzewalni – istnieją w Wodzisławiu Śląskim i w Jastrzębiu.

Dodał: Pan mówi, że jest wolny, obeznany z prawem, z przepisami, może Pan z takich ogrzewalni skorzystać. Jeżeli faktycznie będzie Pan czuł, że coś Panu zagraża.

Radny Piotr Gonsior

Do Wójta: Jeżeli po przeprowadzonym przeglądzie okaże się, że ta instalacja już jest sprawna, ja bym bardzo prosił przywrócić ten prąd, a dalszy tok sprawy niech się toczy. Ważne, żeby zapewnić bezpieczeństwo pana . Nie jestem specjalistą, ale nie podoba mi się zachowanie Pana . Popatrzcie państwo sami i może chwila refleksji.

Wójt

W odpowiedzi do Radnego P. Gonsiora: Ja chcę Panu powiedzieć, że to zachowanie jest niezmiennie od początku. Pan może zauważa jakieś różnice, ja nie zauważam różnicy. Ja też nie jestem lekarzem, żeby analizować pana zachowanie. Chcę tylko Państwu powiedzieć, że Pan stwarza realne zagrożenie dla innych uczestników postępu. Jak zaznajomię się z protokołem przeglądu, będę podejmował dalsze decyzje. Decyzje takie, żeby były słuszne i bezpieczne dla wszystkich, nie tylko dla pana . Pan ma wolny wybór, nie musi tutaj być, może przemieścić się w inne miejsce. Mówi, że podróżuje po świecie, więc jeżeli dzisiaj mróz mu w Polsce przeszkadza, może pojechać również na południe. Może pojechać w cieplejsze kraje, tam gdzie nie będzie miał tego typu problemów. Jest osobą wolną.

Myślę, że spotkamy się na pewno w sądzie, bo ja muszę respektować prawo i to co tutaj Pani Radna mówiła – nie ma przyzwolenia wśród mieszkańców, aby ktoś bezkarnie pobierał prąd.

U Pana się to zdarzyło czterokrotnie, więc na pewno organy ścigania będą w tym zakresie sprawę badać, czy pan popełnił jakieś wykroczenie, bądź nie. Będziemy wtedy mogli przeprowadzić jakąś konfrontację. To co Pan powiedział, że ma Pan jakieś prowizoryczne urządzenia gazowe, to jest też bardzo niebezpieczny sygnał dla nas. Pan musi mieć sprawny samochód. System gazowy ogrzewa kampera, daje także możliwość podgrzewania wody, więc jeżeli chodzi o środki sanitarne, ma Pan [w kamperze] toaletę, ma Pan środki sanitarne, które w jakimś stopniu pozwalają Panu egzystować. Tutaj był Pan podłączony odrębnym kablem, nie wiemy, jakie ma Pan urządzenia w środku, czy one są odpowiednio zabezpieczone. Pan doskonale wie, że to w kamperze są materiały palne, ma Pan również w środku psa, który przemieszczając się, może przewrócić urządzenie, stworzyć jakieś zagrożenie i spowodować pożar. Chcę tylko Pana prosić, żeby Pan jak najszybciej doprowadził swój pojazd do takiego stanu, aby on był dla Pana bezpieczny.

Skarżący

Do Wójta: To są psychologiczne triki, obraca Pan moje słowa. To jest nieprawda. Ja niczego nie używam, co jest niebezpieczne. Jestem świadomym człowiekiem i kocham moje własne życie, kocham mojego psa, który jest członkiem rodziny i dbam o niego na podstawie kodeksu ochrony zwierząt. Żeby używać ubikację, to trzeba mieć wodę, której nie ma we wszelkich możliwych punktach na MPPT.

Wójt

Zapytał Skarżącego: Czy my mamy obowiązek Panu wodę dostarczać? Jak ja jeżdżę po całej Europie, to nikt nie ma obowiązku mi dostarczać wody, ani dawać za darmo prądu. To nie jest tak. Pan rozumie swoją wolność tak, że Panu się wszystko należy. Nasi mieszkańcy płacą za prąd, za wodę.

Skarżący

Zwrócił uwagę, że ten projekt został stworzony po to, żeby obsługiwać kampery.

Dodał: jak stoję na Lidlu, stoję jeden, dwa dni, bo ja podróżuję tak, jak sobie chcę. Nikt mi nie będzie mówił, gdzie ja mam ile stać. Ja się trzymam prawa. A Pan Wójt prawo interpretuje. O tym pogadamy w sądzie. Ja się nie boję iść przed wszystkie instancje. Już byłem nie raz, już byłem w Strassburgu i tak dalej. Będziemy parę lat mieć z sobą do czynienia. Moje zdanie, jeżeli chodzi o ubikację – po to został ten projekt stworzony, żeby po prostu ludzie mogli korzystać. A żeby tu był prąd gratis, woda gratis, ja o to nie prosiłem. Ona jest. A Gmina mnie dyskryminuje. Tu chodzi po prostu o nękanie. Pan [Wójt] wkracza w moją wolność i tu odpowiada kodeks karny, art. 191 chyba albo 190 KK. Na te tematy będziemy rozmawiać przed sądem, a temat tej komisji jest natychmiastowe przywrócenie prądu i wody.

Radny Łucjan Marek

Wniósł: Jeżeli protokół przeglądu będzie pozytywny, to wnoszę, żeby prąd i wszystkie media włączyć.

Przewodnicząca Komisji

Odpowiedziała: Będziemy nad tym po dyskusji głosować.

Z-ca Wójta

Do Skarżącego: Toalety, o których Pan wspomina, nie były wybudowane z projektu. One są wybudowane w ramach środków własnych Gminy, w ramach środków mieszkańców i nie były częścią projektu rozbudowy miejsca postoju pojazdów turystycznych. Toalety za OSP są obiektami niezwiązanymi z projektem MPPT.

Skarżący

Zapytał: To dlaczego wisi kartka, że można korzystać z tej ubikacji za remizą? A drugie pytanie: Co dla Pana znaczy godność człowieka? Jeżeli projekt jest dla kamperów, wy jako gmina musicie też zadbać o to, żeby ludzie przyjeżdżający, z godnością człowieka mogli w

cieplej wodzie ręce umyć, gdzieś się załatwić. To należy do godności człowieka. I na temat godności człowieka tutaj dyskutujemy. Zwykle fizjologiczne potrzeby człowieka. Art. 30 Konstytucji i chyba 58, że państwo ma, gmina tak samo, ma zabezpieczyć zdrowie ludzi. A do zdrowia ludzi należy higiena. Nie mogę nawet swojej ubikacji wypłukać. Ja nie prosiłem o prąd gratis. Nie byłoby żadnego problemu. Na Lidlach płacę za prąd, ale po dwóch dniach przyjeżdża interwencja: co pan tu robi? Ja płacę za prąd i nawet nie mogę z usługi skorzystać. Po to właśnie są takie projekty, jak te, żeby kampery mogły tu stać.

Wskazał, że nie potrzebuje zameldowania, aby jego podstawowe prawa człowieka były dochowane. Nie można go dyskryminować, tak jak Romów czy Sinti.

Dodał: ja się czuję po pierwsze jako Niemiec, więc mniejszość narodowa tutaj jest dyskryminowana.

Z-ca Wójta

Wyjaśnił: Jeśli chodzi o kartki na słupkach, jest to forma informacji dla wszystkich, którzy we właściwy sposób korzystają z miejsca postoju pojazdów turystycznych. Gmina udostępnia grzecznościowo toalety. A co do godności i praw, o których Pan ciągle mówi – uczono mnie w domu, że człowiek ma nie tylko prawa, ale również obowiązki i te obowiązki muszą spełniać wobec społeczności, w której żyję, z którą współżyję i którą tworzę. A jeżeli nie potrafię dostosować się do kwestii spełniania obowiązków, no to niestety muszę się zastanowić nad tym. Nie można mówić tylko o swoich prawach. Trzeba pamiętać również o obowiązkach, jakie prawo na nas nakłada.

Insp. Jacek Wnuk

Podał: W tym okresie mieliśmy jeszcze kilka kamperów turystów innych narodowości. Włosi, Austriacy, Niemcy. Ci ludzie zatrzymywali się generalnie na jedną noc i nie było najmniejszego problemu. Nikt nie zgłaszał uwag. Natomiast w sobotę było zgłoszenie od polskich turystów, że poczuli się zagrożeni ze strony Pana , który zwyzywał Policję i ratowników z karetki. W trakcie interwencji podeszła do mnie Pani i zapytała, czy bezpiecznie może tutaj spać, bo czuje się niekomfortowo z tą sytuacją i z tym Panem. Policja wpisała to do notatki. Rzeczywiście czuła się zagrożona i była też kwestia psa.

Skarżący

Moja żona też się czuła zagrożona, jak Pan żądał od niej, żeby w piżamie, nago, wyszła na temperaturę 1 stopnia.

Insp. Jacek Wnuk

To nie ja żądałem, tylko Policja. Pracownicy zgłosili, że Pan kiedyś zamknął drzwi przed swoją żoną, jak były mrozy. Żona prosiła pracowników w języku rosyjskim, żeby się mogła troszeczkę ogrzać, bo Pan ją wyrzucił na mróz. Pan mówi o godności?

Skarżący

Do Pana Wnuka: Pan się ze swoją żoną nigdy w życiu nie kłócił?

Do Wójta: Czy Pan to widział, że Pan twierdzi, że ja wyrzuciłem moją żonę na mróz? Pan znowu manipuluje. To jest pomówienie.

Wójt

Pan twierdzi, że wszystko może, wyrzucić żonę na mróz, bezpodstawnie podłączać się do prądu, jeździć samochodem niesprawnym. No nie. My tutaj mamy regulamin, do którego Pan się powinien dostosować, jeżeli Pan się nie stosuje, musi Pan opuścić to miejsce.

Radny Piotr Gonsior

Zapytał: Czy te ubikacje są wpisane w ten projekt?

Z-ca Wójta

Odpowiedział: Nie. Ubikacje są poza projektem. My grzecznościowo informujemy, że można skorzystać.

Wójt

Wyjaśnił: Wszystkie pojazdy turystyczne typu przyczepa, typu kamper, mają toalety własne i turyści raczej korzystają z własnej toalety.

Mieszkaniec Pan Jarosław Wala

Zadał pytanie: 27 listopada była Komisja Społeczna. Rozmawialiśmy, jak rozwiązać sprawę. Pani Przewodnicząca Komisji dała wniosek o to, żeby włączyć prąd. Nie było żadnej informacji o przeglądzie, o niczym. Była obecna Pani Sekretarz na posiedzeniu, która odpowiada za nadzór nad zarządzeniami i obieg dokumentów w urzędzie gminy. 2 grudnia na stronie internetowej pojawia się zarządzenie, które jest wydane 24 listopada, które mówi, że Wójt zarządza przegląd. Tam nie pisze w tym zarządzeniu, że jest awaria, że w związku z awarią, tylko przegląd obiektu budowlanego. Zadał pytanie: dlaczego Pani Sekretarz wam nie powiedziała 27 listopada, że wasz wniosek jest jakby bezzasadny. Pan Jacek wyłączył prąd, jest awaria. Gdyby Pani Sekretarz powiedziała: "Słuchajcie, jest taki problem, no to po co byście głosowali, że włączyć prąd, jeżeli jest awaria i prąd jest wyłączony?"

Zadał pytanie do Wójta: Kiedy i kto napisał to zarządzenie? Czy to zarządzenie było napisane 24 listopada, czy to zarządzenie było napisane 2 grudnia, a wprowadzone z datą wydania 24 listopada?

Zadał pytanie do Pani Sekretarz: czy Pani wiedziała o tym zarządzeniu z 27 listopada?

Sekretarz Joanna Szymańska

Odpowiedziała: I ja i Pan byliśmy na tej Komisji. I ci z państwa, którzy również na tej komisji byli, chyba przypominają sobie, że mówiłam, że nie jestem w stanie Państwu wyjaśnić niczego, co w tej sprawie się dzieje. I to ja proponowałam, żeby sprawą się nie zajmować na tej komisji, bo sprawą będzie zajmowała się Komisja Skarg, Wniosków i Petycji. I to dokładnie na tej komisji Przewodniczący Rady powiedział, że kieruje tę sprawę do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Dokładnie sobie przypominam, co powiedziałam. Pismo wpłynęło pół godziny przed Komisją [Spraw Społecznych]. Ja, panie Wala, zajmowałam się innymi sprawami. Nie siedzę tylko i wyłącznie nad jedną sprawą pana . W tamtym czasie nie wiedziałam o sprawach, które toczyły się w związku z odcięciem prądu, bo od tego są inni pracownicy. Poinformowałam Państwa, że dowiedziałam się na pół godziny przed, więc nie byłam w stanie podać Państwu konkretnych informacji. Poza tym ta Komisja nie była od rozpatrzenia tych spraw. Dlaczego Komisja podjęła taką decyzję? Nie do mnie pytanie.

Pan Jarosław Wala

Zapytał: Czy Pani wiedziała o zarządzeniu?

Sekretarz Joanna Szymańska

Odpowiedziała: Nie wiedziałam.

Pan Jarosław Wala

Zadał pytanie do Wójta: kiedy było pisane zarządzenie?

Wójt

Panie Wala, to nie jest przesłuchanie. Pan nie ma takich kompetencji, żeby Pan mnie tutaj przesłuchiwał, więc nie odpowiem Panu. Podejmuję decyzje i zarządzenia zgodnie z przepisami prawa.

Radny Piotr Gonsior

Zadał pytanie Panu Jackowi Wnuk, kogo miał na myśli, gdy mówił, że Pan kradł prąd w obecności trzech osób. Czy miał na myśli Radnych Piotra Gonsior i Sebastiana Berger oraz mieszkańca Jarosława Wala, który tam był?

Insp. Jacek Wnuk

Odpowiedział: Zostało zgłoszone podejrzenie popełnienia przestępstwa, możliwe działanie wspólnie i w porozumieniu w celu kradzieży z włamaniem. Nie mówię kto. Byłem trzykrotnie

na Policji składać zawiadomienia. Czwarty raz byłem przesłuchiwany jeszcze tutaj. To wszystko zostało złożone w dokumentacji na Policji. Dla dobra prowadzonego śledztwa czy też śledztw, które są w tym momencie, nie będę udzielał żadnych informacji. Uważam, że organy ścigania są od tego, żeby ustalić i wyjaśnić.

Radny Piotr Gonsior

Czyli jak rozumiem, dokonał Pan zgłoszenia jako pracownik urzędu. Była mowa o trzech osobach, skojarzyłem, że to o nas, bo myśmy tam byli. Czyli zakładam, że ta sprawa nie dotyczyła nas?

Pan Jarosław Wala

Zwrócił uwagę, że czeka na wezwanie na Policję.

Radny Piotr Gonsior

Do insp. Wnuka: Ja nie lubię jeździć na Policję. Od 52 lat stoję po stronie prawa. Samochód mam po przeglądzie, wszystko mam sprawne. Jak mam coś niesprawne, nie korzystam. Może Pan zapytać mieszkańców gminy, czy kiedykolwiek coś naruszyłem w stosunku do nich. Proszę przytoczyć wiadomość, którą do Pana wysłałem.

Insp. Jacek Wnuk

Odpowiedział: No właśnie, ja nie wiedziałem, że to Pana numer telefonu. Otrzymałem dziwną wiadomość od kogoś, kto się nie podpisał. Odczytał treść wiadomości: „Panie Jacku, proszę przywrócić napięcie i wodę na kamperowni, bo mamy gości, a sprawy porządkowe proszę załatwiać zgodnie z przepisami prawa”. Nikt się nie podpisał, więc nie byłem pewny od kogo jest ta wiadomość.

Radny Piotr Gonsior

Potwierdził, że to on wysłał wiadomość i utożsamia się z nią do tej pory. Nie zmienia stanowiska.

Wskazał: Chciałem przywrócić prąd. Rozmawiałem też z innymi pracownikami urzędu gminy przed Panem. Taki Pana pech, że mam nagrania z tych rozmów, to oczywiście w sądzie będziemy dochodzili. Napisałem, żeby przywracać porządek zgodnie z prawem. Stosując ten regulamin, który obowiązuje, to pan powiedzmy powinien przebywać 72 godziny i powinien opuścić to miejsce. Regulamin jest trochę mało precyzyjny w mojej ocenie, ponieważ nie reguluje możliwości powrotów. Pan wyjeżdża, wraca i znowu może stać 72 godziny. Regulamin jest mało precyzyjny. To jest najważniejsza kwestia – żeby pan miał jakiegokolwiek ograniczenia, to powinien to regulować regulamin. W mojej ocenie regulamin tego nie reguluje. Czy Pan postępuje zgodnie z prawem? Zgodnie z prawem każdy jest niewinny, dopóki się mu nie udowodni winy. Ja na Komisji buduję sobie opinię na ten temat: usłyszałem radcę prawnego, znam już dziś stanowisko wójta, znam Pana stanowisko. Więc wiem, co się tam działo. Ale regulamin jest mało precyzyjny i mój zapis w tym SMS-ie, żeby to było zgodnie z prawem, dotyczył tego, żeby Wójt podjął natychmiastowe prace nad stworzeniem przy pomocy Rady Gminy nowego regulaminu, żeby Rada Gminy go zatwierdziła, i żeby te sytuacje więcej nie miały miejsca. Bo gdyby regulamin był stworzony na podstawie art. 41 ustawy o samorządzie gminnym, to by obowiązywał. Pan radca ma swoje stanowisko, ja mam swoje. Obecny regulamin nie obowiązuje, ponieważ wprowadza ograniczenia, a to jest prawo miejscowe. To jest prawo miejscowe, bo wprowadza ograniczenia, a nie jest prawem porządkowym. Regulamin taki powinien być uchwalony na podstawie art. 41. Ja się nie cieszę z tego, że my ponosimy koszty projektu, który generuje te koszty. Płacimy wszyscy, każdy kto tu siedzi na tej sali, oprócz pana , bo on tu podatków nie płaci. Ale jeżeli robimy cokolwiek, to niech to jest zgodnie z prawem. Dodał: Nie wiem jak się sprawa potoczy, ale człowiek jest dobrem największym na tym świecie. Czy Pan łamie prawo, niech zdecyduje sąd, policja, organ właściwy. Na dziś

dzień uważam, że trzeba tam udzielić pomocy, później zrobić stosowny regulamin i zamknąć sprawę. Tak bym to zrobił ja.

Insp. Jacek Wnuk

Odpowiedział: Ja również działałem zgodnie z prawem, mając na uwadze mienie gminy i bezpieczeństwo zarówno pana , jak i innych użytkowników. Mając na uwadze bezpieczeństwo tych ludzi i naszego mienia, postanowiłem w tym momencie tak zareagować. W każdej sytuacji reaguję podobnie. Szanując wszystkich i szanując prawo.

Radny Piotr Gonsior

Ja też to bardzo szanuję, bo dbać o nasze dobra musimy wszyscy, ale zgodnie z prawem.

Wójt

Do Radnego Gonsiora: Pan to interpretuje po swojemu, ma Pan prawo. Ale Pan nie ponosi odpowiedzialności, a ja ponoszę odpowiedzialność i to jest ta mała różnica.

Zadał pytanie: jeśli coś się dzieje, ktoś popełnia jakieś wykroczenie, działa niezgodnie z prawem, kradnie prąd na przykład – to czy powinniśmy mu drugi raz otworzyć drzwi i puścić go do domu, żeby sobie ten prąd znów zabrał, bo tak ktoś myśli? No nie do końca tak jest. I uważam, że jako wójt powinienem zareagować i reaguję. Przykre, że taka sytuacja ma miejsce. Przykro w ogóle, że my tu dyskutujemy na ten temat. Bo to już organy odpowiednie powinny się tym zajmować. My powinniśmy w takiej sprawie grać do jednej bramki.

Ubolewam, że są tutaj odmienne zdania, a może ktoś szuka w tym, aby może jeszcze jakieś swoje rzeczy załatwić. Więc z tego tytułu jest mi przykro, że nad taką sprawą dyskutujemy.

Skarżący

Do Wójta: Czyli Pan orzekł, że ja kradnę prąd. Pan stwierdził, że ja jestem winny, to jest nagrane.

Wójt

Odpowiedział: Pan to tak interpretuje. Ja wiem, co ja powiedziałem.

Radny Piotr Gonsior

Do Wójta: Pan ponosi odpowiedzialność za swoje czyny prawne. Ja tej odpowiedzialności nie ponoszę. Ma pan rację. Ponoszę odpowiedzialność moralną. Mój kręgosłup moralny nie jest jeszcze skrzywiony. I wiem, że można wszystko zrobić, zgodnie z prawem, nie naruszając niczego. I takie sytuacje można też regulować. Wiem też, że mieszkańcy ponoszą koszty, bo przecież podnieśliśmy podatki o 4,5%, prawda? Czyli to wszystko rzutuje na kieszeń każdego mieszkańca, i każdej osoby na tej sali. Moja odpowiedzialność moralna jest naruszona potężnie, dlatego Panie Wójcie, że mam odpowiednią wiedzę, że należałoby się zastanowić, czy tego regulaminu nie wprowadzić już na najbliższej sesji. Napisać go, przedstawić Radzie, wprowadzić i w tym momencie zrobić raz na zawsze porządek z zajazdem MPPT. To jest moje stanowisko.

Skarżący

A ja stwierdzam, że nikt z was nie przyszedł do mnie, nie powiedział: "Proszę zapłacić za prąd, proszę zapłacić za wodę". Zrobiliście samowolę. O tym nikt tutaj nie dyskutuje. Ja nigdy nie powiedziałem, że nie chcę zapłacić za to, co zużywam, za prąd, za wodę. O tym nigdy nie było dyskusji. Wyłączyć bezpieczniki, niech zdechnie, obojętnie czy ma awarię, czy nie ma awarii. To nie było nigdy tematem tej dyskusji. Panie Wójcie, szanowna Gmino, szanowni Radni, wszyscy przysięgaliście, żeby dbać o dobro człowieka. Nigdy nie było zapytania, ile co kosztuje. O to właśnie chodzi, o godność człowieka. Mówicie, że ja was obciążam. Proszę bardzo, wyślijcie mi rachunek, według prawa, według art. 7 Konstytucji. Macie mój adres, e-Doręczenia. Proszę bardzo. Czekam. O to tu właśnie chodzi. A nie, samowola, wyłączamy prąd. Zdechnij. To jest według Pana godność człowieka? To jest Pana znajomość prawa? Ja tu robię demonstrację i na tym terenie, w tej sali, zgłaszam mój protest i to jest moja

demonstracja w tej chwili, nawet mogę trzaskać tymi szklankami, jak będę chciał! To jest moje prawo według Konstytucji!

Radna Barbara Kruczek

Zapytała, jaki jest koszt utrzymania tego parkingu? Koszt prądu, wody. Na przykład za listopad jaki był koszt?

Insp. Jacek Wnuk

Żeby sprawdzić ten koszt, na przykład za listopad, należałoby wszystkie faktury wyciągnąć i rozliczyć, zsumować. Od października jest specjalny podlicznik, który pokazuje nam dokładne zużycie tych słupków dla pojazdów kamperowych. Gdy inne kampery przybywały na to miejsce, nie było widać jakiegoś znacznego zużycia, było standardowe. Przez ten okres, w którym pan był tutaj, używał urządzeń, tak jak sam wspominał, jakiś piekarników, różnych innych urządzeń grzewczych, wtedy zrobiłem kolejne odczyty tego licznika i okazało się bardzo wysokie zużycie w ciągu tego okresu. Fotografie licznika też są dostarczone do materiału policyjnego, co szło nie w setki złotych, a w tysiące.

Skarżący

1200 kW nam Pan napisał. Poza tym jest inne zużycie prądu latem, a inne zużycie zimą. Pan manipuluje.

Insp. Jacek Wnuk

To co Pan Wójt wcześniej powiedział – kampery mają swoje urządzenia grzewcze, urządzenia te nie potrzebują prądu do ogrzewania, bo to są generalnie instalacje gazowe. Może dlatego to zużycie było tak duże, bo te urządzenia, które były podłączone, mogły być niesprawne, mogły działać wadliwie i nadwyręzały naszą sieć. Stąd bardzo duże zużycie.

Skarżący

Mogę przedstawić ekspertyzę. Jeśli coś byłoby wadliwe, instalacja jest zabezpieczona.

Wójt

Do Skarżącego: Pan ominął to zabezpieczenie, ponieważ Pan nie podłączył się przez to podłączenie zabezpieczone bezpiecznikami, tylko pan się połączył bezpośrednio przez dziurę w drzwiach kablem.

Skarżący

Co do ubikacji [za OSP], to się podłączyłem tam na 15 godzin i było wszystko bezpiecznie. Na temat prądu jestem świadomy. Co do podatków i co do śmieci, to wy mnie zmuszacie, żebym produkował więcej śmieci, muszę chodzić po wodę w plastikowych butelkach do sklepu, żeby się umyć. Wy mnie zmuszacie, żebym produkował śmieci. I za to płacę podatek. Wszyscy, co przyjeżdżają, idą do restauracji, idą do sklepu, płacą podatki. To jest pozytywne. Trzeba nie tylko patrzeć na wydatki, ale i na dochody, jakie przynoszą turyści różnym strefom, różnym restauracjom, fryzjerom, warsztatom samochodowym. Nigdy od nikogo nie oczekiwałem, żeby tu żyć gratis. To wyście stworzyli to gratis.

Doszło do dalszej polemiki. Następnie głos zabierali:

Radna Barbara Kruczek

Po stwierdzeniu, że Pan Wnuk poczuł swąd na centrali instalacji wskazała, że gdy były podłączone urządzenia i gdyby doszło do przeciążenia, to przecież te słupki są chyba zaopatrzone w bezpieczniki automatyczne, że przy przeciążeniu wybije tylko na słupku.

Insp. Jacek Wnuk

Odpowiedział: Ja nie jestem elektrykiem, nie znam się na tym. Nie mam żadnych uprawnień elektrycznych. Dla bezpieczeństwa, jeżeli coś się dzieje, to wyłączam główny bezpiecznik.

Skarżący

Wskazał: Było pogotowie energetyczne. Gratis przyjechali, wszystkie słupki sprawdzili. Ja nie lubię, jeżeli się nieprawdę tutaj mówi.

Radny Piotr Gonsior

Powiedział: Wiem, że na pewno jest zabezpieczenie nadprądowe. Wójt tu mówi 16 amper, czyli jest ta instalacja zabezpieczona.

Do Skarżącego: Pan w tych wiadomościach, które tu przyszły pisze, że było pogotowie energetyczne. W jakim celu? Kto go wezwał? Czy pogotowie sprawdziło i czy były jakieś uwagi? Czy orzekło sprawność instalacji?

Skarżący

Odpowiedział: Ja wezwałem pogotowie energetyczne i Pani Sekretarz o tym od razu meldowałem. Pogotowie nie stwierdziło nic. Mam to wszystko nagrane. Pogotowie badało wszystkie możliwe powody, gdzie może być jakieś zwarcie. Błagałem ich, że jest zimno. Oni bardzo ludzko podeszli, ale mówią: nie mamy żadnej decyzji.

Radny Piotr Gonsior

Zapytał: Czy to pogotowie sprawdzało całą tę instalację, te słupki?

Skarżący

Odpowiedział: Wszystkie. Wszystko mam udokumentowane jako zdjęcia, nagrania wideo, audio, całą rozmowę między mną, a tymi dwoma technikami. Mam numer rejestracyjny tego pojazdu, który tu był, tych panów mam na zdjęciu. Zgodzili się, że im robię zdjęcia i zrozumieli mój problem, że jest zimno. Był śnieg. Ja pisałem, że nie mam ogrzewania i błagam o straż pożarną, o podłączenie się gdziekolwiek.

Radny Łucjan Marek

Odczytał z wiadomości, przesyłanych przez Skarżącego: „28 i 29 listopada miały miejsce dwie interwencje policji, a także interwencja pogotowia energetycznego na terenie MPPT”.

Radny Piotr Gonsior

Panie , ja proszę ten materiał, gdzie widać, że to pogotowie sprawdziło wszystkie te urządzenia. Bo ja nie chciałbym tutaj dywagować, ale ważną rzeczą jest to, czy sprawdziło włącznik główny i na tym zakończyło działanie, czy przeszło przez wszystkie słupki. Dla mnie to ma znaczenie.

Skarżący

Nawet przyrzekam, że mówię prawdę z konsekwencjami prawnymi z kodeksu karnego. Bardzo dużo SMS-ów do Pani Sekretarz pisałem. Odpisywała, że odbiera informacje i nic nie umie zrobić.

Sekretarz Joanna Szymańska

Nie zgadzam się, że Panu pisałam, że nic nie mogę zrobić. Za każdym razem otrzymywałam Pan informacje, że przekazuję zgłoszenie zgodnie z kompetencją.

Skarżący

Do Radnego P. Gonsiora: Pierwsza informacja o tym była w piątek, 28 [listopada], o 22:32. I tą informację wysłałem na telefon dyżurnego zarządzania kryzysowego. Napisałem tak: "Szanowny panie Mirosławie Szymanek, wójtce gminy Mszana, pogotowie energetyczne 991 potwierdziło dziś w terenie, że instalacja elektryczna na parkingu dla kamperów w Mszanie, ulica Tuskerka 1 MPPT, jest w pełni sprawna, a jedyną przyczyną braku zasilania jest celowe wyłączenie wszystkich bezpieczników po stronie gminy. Tym samym brak prądu nie wynika z awarii, lecz ze świadomego działania zaniechania organu gminy. Obecnie panują temperatury poniżej zera, co stanowi realne zagrożenie i życia, i zdrowia". O tym Pana poinformowałem, Panie Wójtce i całą czołówką gminy. Prąd jest jedynym źródłem ogrzewania pojazdu. Czyli wiedział Pan. Zgodnie z Konstytucją RP, art. 30 „godność człowieka jest nienaruszalna”.

Radny Piotr Gonsior

Poprosił o pokazanie nagrania w późniejszym terminie. Zauważył, że Skarżący źle się czuje.

Dodał: Któregoś dnia dzwonił Pan do mnie, że źle się Pan czuje, że ma Pan zawroty głowy. Prosiłem Pana, żeby poszedł Pan tutaj do lekarza i żeby lekarz Pana przebadał. Ja widzę, że z Panem się coś dzieje. Panie _____, proszę iść do lekarza i proszę się przebadać.

Skarżący

Odpowiedział: Ja jestem świadom tego, co robię.

Radny Piotr Gonsior

Ok, Pan mnie zapewnia, ale ja mimo wszystko bym nalegał. Jeżeli Pan nie ma środków, to ja tą wizytę pokryję. Proszę się przebadać.

Przewodnicząca Komisji

Do Skarżącego: Czy Pan ma jakieś środki finansowe, żeby zadbać o swoje zdrowie i zdrowie tamtej Pani, z którą Pan jest? To też jest ważne dla nas pytanie. Czy posiada Pan środki finansowe, żeby zadbać o to? Ma Pan możliwość zadbania o swoje zdrowie? Chcielibyśmy to wiedzieć, zanim podejmiemy decyzję.

Skarżący

To jest moja prywatna sprawa. Nie będę mówił.

Po zakończeniu dyskusji Przewodnicząca wskazała, że Komisja powinna przegłosować, czy wniosek Skarżącego jest zasadny, czy bezzasadny.

Skarżący zażądał głosowania imiennego. Przewodnicząca podała, że zostanie to wpisane do protokołu.

Przewodnicząca zawnioskowała o uznanie skargi i żądania Skarżącego za niezasadne.

Przystąpiono do głosowania. Głosowało 6 Radnych, członków Komisji. Były 4 głosy „za” (Wawrzyczny Ewa, Rduch Krzysztof, Cieślik Marta, Mura Ilona), 0 głosów „przeciw” i 2 głosy „wstrzymujące się” (Kruczek Barbara, Marek Łucjan).

Komisja uznała wniosek Skarżącego za niezasadny.

Przewodnicząca ogłosiła 15 minut przerwy celem przygotowania uzasadnienia do wniosku Komisji.

Posiedzenie opuścił Wójt, który udał się do swoich innych obowiązków.

[Przerwa w obradach 16:50 – 17:00]

3. Przyjęcie wniosku do Rady Gminy

Po wznowieniu obrad Przewodnicząca Komisji odczytała uzasadnienie do wniosku Komisji w sprawie uznania skargi i żądania natychmiastowego przywrócenia prądu i wody na MPPT przy ul. Tuskera w Mszanie za niezasadne.

Radny Piotr Gonsior zapytał, czy treść wniosku została wcześniej przygotowana?

Pracownik Biura Rady, Pani Mirosława Książek-Rduch odpowiedziała – wstępnie tak.

Uzasadnienie jest niezbędnym, jeśli wniosek lub skarga jest uznana za niezasadną.

Przewodnicząca poddała uzasadnienie pod głosowanie.

Głosowało 6 Radnych, członków Komisji. Były 4 głosy „za” (Wawrzyczny Ewa, Rduch Krzysztof, Cieślik Marta, Mura Ilona), 2 głosy „przeciw” (Kruczek Barbara, Marek Łucjan), 0 głosy „wstrzymujących się”.

Wniosek wraz z uzasadnieniem stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Do protokołu zostało złożone odrębne stanowisko radnych – Radnej Barbary Kruczek i Radnego Łucjana Marek (członków Komisji Skarg Wniosków i Petycji), które podpisał następnie również Radny Piotr Gonsior, niebędący członkiem Komisji. Przewodnicząca Komisji odczytała stanowisko. Stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

4. Zakończenie posiedzenia

Po wyczerpaniu porządku obrad, o godz. 17:20 Przewodnicząca zamknęła posiedzenie Komisji.

Podpisy członków Komisji:

/-/ Wawrzyczny Ewa – Przewodnicząca Komisji

/-/ Rduch Krzysztof – Wiceprzewodniczący Komisji

/-/ Cieślik Marta – Członek Komisji

/-/ Kruczek Barbara – Członek Komisji

/-/ Marek Łucjan – Członek Komisji

/-/ Mura Ilona – Członek Komisji